



Dębno nad Wartą *- tu gościł Mickiewicz*

Dzisiejsze Dębno nad Wartą jest małą wioską położoną na uboczu około 7 km na zachód od Śmiełowa. Dojechać tu można tylko prywatnym środkiem transportu. Przebiegają tędy szlaki turystyczne, ostatnio często można spotkać turystów rowerowych, przepływających się promem na drugą stronę rzeki lub uczestniczących w spływach kajakowych na Prośnie i Warcie. Życie upływa tu spokojnie i nie wszyscy zdają sobie sprawę ze wspaniałej przeszłości tej osady.



Wieś odnotowywano w przewodnikach turystycznych z początku XX wieku. Miejscowość położona na lewym brzegu Warty otoczona jest lasami uroczyska Dębno.

Uważano ją za jedną z piękniejszych miejscowości „Szwajcarii Żerkowskiej”, nazywanej kiedyś „Polską Szwajcarią”.

W 1974 r. został tu utworzony rezerwat przyrody „Dębno nad Wartą” (znajdujący się na terenie Żerkowsko-Czeszewskiego Parku Krajobrazowego) – zachwyca on



pięknem, bogactwem florystycznym i rzadkimi okazami zwierząt (w tym wymierającym gatunkiem bezkręgowców). Pierwsza wzmianka o wsi pochodzi z 1241 roku, a jej najdawniejsze dzieje związane są z możliwym i wpływowym rodem Doliwów, którego przedstawiciele do końca XV wieku używali przydomka Kot.

Parafia w Dębnie powstała bardzo wcześnie (utrzymywała się m.in. z należącej do Kościoła przeprawy przez Wartę). Pierwszy kościół był drewniany i pochodził prawdopodobnie z XIII wieku, a znajdował się w części wsi zwanej „Godziębami” (miejsce obecnego cmentarza). Parafia nie mogła jednak aż do lat 40. XV w.



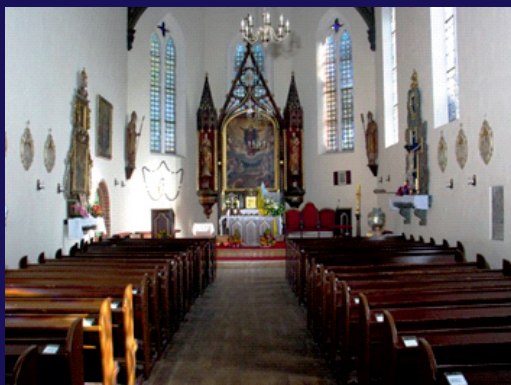
poszczycić się posiadaniem murowanej świątyni, świadczącej o statusie rodziny Doliwów. Sytuację tę zmienił Wincenty Kot z Dębna, który wykształcił się na Akademii Krakowskiej, by, porzucając karierę uniwersytecką, obrać w końcu stan duchowny.



Osobiste przymioty Wincentego, na równi zapewne z głęboką kieszą jego współrodowców, pozwoliły mu na

szybką karierę – od kanonika katedr poznańskiej i gnieźnieńskiej, aż do gnieźnieńskiego stolca arcybiskupiego, na którym zastąpił Wojciecha Jastrzębca, stając się odtąd prymasem Polski. Kapituła gnieźnieńska nie konsultowała swojego wyboru z młodym królem Władysławem Warneńczykiem, co wywołało w kraju niemały skandal. Nie przeszkodziło to wszakże Wincentemu być pierwszorzędnym biskupem – a będąc zamożnym duchownym, także fundatorem.

W swoim rodzimym Dębnie prymas Kot w 11 lat po przyjęciu sakry biskupiej ufundował murowany kościół parafialny, o czym informuje szczęśliwie zachowana, kamienna



tablica z inskrypcją i herbem biskupa (w tłumaczeniu z łaciny): „Ten kościół wzniesiony został przez Wincentego Kota, arcybiskupa gnieźnieńskiego i prymasa 1447”.

Warto zauważyć, że w połowie XV wieku piszący się z Dębna Doliwowie w rzeczywistości rezydowali już w Nowym Mieście, zaś samo Dębno, gniazdo ich przodków, było w tym czasie jedynie wsią, w której mieszkali sami kmiecie. Stąd też fundację kościoła przez prymasa można rozumieć jako historyczny ukłon ku siedzibie przodków.

Kościół w Dębnie stanowi rodzaj prototypu „rodowej” świątyni szlacheckiej w Wielkopolsce u schyłku średniowiecza. Podobnych, niewielkich, zwartych świątyń ceglanych, opiętych szeregiem przypór powstało później w naszym regionie bardzo wiele. Świątynia dębińska wyróżnia się jednak wysmukłymi proporcjami i specyficznym, eleganckim układem wnętrza które, mimo stosunkowo niewielkiej szerokości, podzielone było filarami na trzy nawy. Dziś jedyną pozostałością po tym rozplanowaniu (widoczną ponad poziomem posadzki) są środkowe przypory w fasadzie, umiejscowione właśnie na linii dawnych filarów międzynawowych, które miały wspierać w przenoszeniu ciężaru niezachowanego sklepienia (warto zauważyć, że sklepienie nie istniało już w XVII wieku).

Kościół w Dębnie był zatem świątynią trójnawową, a biorąc pod uwagę ówczesną „modę architektoniczną”, wyrażoną w formie najbardziej ozdobnej z wielkopolskich świątyń, czyli kościoła NMP na Ostrowie Tumskim w Poznaniu, należy przyjąć, że był kościołem trójnawowym halowym, a więc wszystkie jego nawy były takiej samej wysokości. Sklepienia żebrowe opierały się zapewne na wspomnianych wielobocznych



filarach, stojących równo w dwóch rzędach oraz na ścianach obwodowych, opiętych uskokowymi przyporami, między którymi pojawiły się wysokie, ostrołukowe okna doświetlające wnętrze. Przypory przy wejściach do kościoła, zarówno przy południowym, jak i zachodnim, są masywniejsze i noszą ślady jakichś nieistniejących konstrukcji. Zdaniem historyków sztuki można się więc spodziewać, że same wejścia początkowo zyskały gotyckie oprawy

w formie tzw. wimperg, czyli dekoracyjnych, trójkątnych, ażurowych zwieńczeń, lub może w formie ozdobnych krucht. Od południowego zachodu pojawiła się też cylindryczna wieżyczka schodowa, „kopiowana” później w licznych szlacheckich świątyniach wielkopolskich. W tej eleganckiej, jak na owe czasy, formule, w pewnym stopniu związanej z poznańskim kościołem Mariackim, kościół w Dębnie jako jeden z pierwszych w Wielkopolsce wyrażał ideał możnowładczej „kaplicy pałacowej”.

Niemal do końca XV wieku Dębno było własnością rodziny Kotów herbu Doliwa. Ostatnią dziedziczką



Doliwów była Zofia Kot, która w 1484 wzięła ślub z Ambrożym Pampowskim herbu Gozdawa (politykiem, autorem pamiętników, wojewodą sieradzkim, starostą generalnym Wielkopolski).

Po nich wieś wchodziła w skład dóbr, których właścicielami byli Roszkowscy i Radomiccy, a następnie Mycielscy.

W 1812 Dębno przeszło w posiadanie Michała Mycielskiego,



a od 1821 roku dziedzicem stał się jego syn, Stanisław hrabia Mycielski (brat Franciszka – dawnego znajomego Mickiewicza z Berlina i Rzymu). Z fundacji tego ostatniego powstała okazała klasycystyczna dzwonnica przy kościele (1829 r.) zachowana w znakomitym stanie do dnia dzisiejszego. Obecnie rozbrzmiewa z niej tylko jeden dzwon, jednak początkowo mieściły się tam trzy okazałe dzwony (najstarszy z XV w.), których głos niósł się daleko do pobliskich wsi.

Warto przyjrzeć się również pochodzącej z 1838 roku plebanii, której wygląd architektoniczny

praktycznie nie zmienił się od tego czasu. Zainteresowanie budzi także znajdująca się przy drodze dojazdowej do kościoła pochodząca z pierwszej połowy XIX w. figura św. Jana Nepomucena – opiekuna mostów i przepraw.

Do terenu kościelnego przylega zaniedbany park krajobrazowy. Rosną w nim okazałe dęby, wiązy i lipy srebrzyste. Na terenie parku zostały już tylko ruiny eklektycznego, wielokrotnie przebudowywanego pałacu, który powstał pod koniec lat dwudziestych XIX wieku, gdy właścicielem był wspomniany Stanisław hrabia Mycielski.

Pałac już stał, kiedy w 1831 roku gościł w nim, przebywający w Śmiełowie Adam Mickiewicz (przypuszczalnie w towarzystwie Konstancji Łubieńskiej). Poeta do Mycielskich przyjechał na polowanie i biesiadę. Wizyta ta była podobna do innych, organizowanych w pobliskich dworach i pałacach. O polowaniach wspominała w swoim pamiętniku Tekla Markiewiczówna, rezydentka w majątku Gorzeńskich, miały się one odbywać na przemian w Śmiełowie, Szczodrzejewie oraz Dębnie i trwać po dwa dni.

W sąsiedztwie parku zachowały się zabudowania folwarczne, a wśród nich okazały budynek dawnej oficyny z drugiej połowy XIX wieku, zagospodarowany od 1992 roku na schronienie dla ludzi bezdomnych. Przy drodze na południe od folwarku na skraju lasu rośnie okazały dąb. Z kolei po wschodniej stronie stoją dawniejsze domy robotników folwarcznych – tzw. czworaki (najstarszy zachowany jest z 1835 r.) W XIX wieku w pobliżu kościoła znajdowała się nie tylko plebania, ale i szkoła oraz karczma – świadczy o tym duży plac przykościelny.

Dębno było miejscowością, do której podążały pielgrzymki. Kult Matki Boskiej jest tu żywy i dziś w trakcie odpustów. Dalej droga prowadzi obok budynku dawnej szkoły z 1841 r. do promu, dawniej był tu port rzeczny, gdzie transportowano zboże, drewno i szkło. Szkoła została pobudowana dzięki staraniom Stanisława hrabiego Mycielskiego, a jej gmach po licznych remontach możemy nadal zobaczyć. Mówiąc o przeprawie promowej warto zaznaczyć, że bieg Warty w XIX wieku był zupełnie inny. Płynęła ona przed obecnym wałem, w bliskiej odległości

od kościoła oraz pałacu. Po drugiej stronie rzeki była miejscowość Wygoda, stała tam też karczma. Dziś korzystając z promu można bezpłatnie przepłynąć na drugą stronę, jednak zobaczymy tylko mury jednego z budynków nie istniejącej już wsi. W 1875 r. pobudowano, biegnącą przez Dębno, jedną z pierwszych w Wielkopolsce kolej.

W 1830 roku w Dębnie pojawił się ksiądz Tomasz Cieśliński, wcześniej pełniący funkcję wikarego w niedalekiej Pogorzeliczy, który



pozostał tu do 1852 r. Był on dziekanem nowomiejskim, cenionym duszpasterzem oraz barwną postacią znaną w okolicznych dworach.

Duchowny zasłynął talentem poetyckim, jako autor poematu heroikomicznego *Bęben* i przekładami hymnów z brewiarza rzymskiego. W okolicach Dębna krążyło wiele zabawnych fraszek, dowcipnych wierszyków i żartów, a także wierszy okolicznościowych autorstwa księdza Cieślińskiego. Bywał on chętnie widziany w pobliskich dworach, zaś za szczególnie bliskie uważano kontakty ze Śmiełowem. Między nim a przebywającą tam Konstancją Łubieńską – parającą się literaturą, dochodziło do rymowanych utarczek, głównie na prośbę hrabiego Mycielskiego, który szukał wsparcia u proboszcza Cieślińskiego. Na probostwie dębińskiej parafii do dnia dzisiejszego zobaczyć można obraz olejny, przedstawiający tego wybitnego duszpasterza.

Adam Mickiewicz w Dębnie mógł czuć się bezpiecznie; było ono z dala od granicy, gdzie stacjonowały oddziały pruskie. Mycielscy byli ludźmi godnymi zaufania. Poeta przebywał tu incognito. Spotkanie z księdzem - poetą Cieślińskim z pewnością uprzyjemniło mu pobyt.

Stanisław Mycielski docenił i wykorzystał malownicze walory

Dębna: lasy, orzeźwiające powietrze, Wartę oraz liczne źródła wypływające z moreny. W wyniku fascynacji zabiegami hydropatycznymi powstało tu uzdrowisko, specjalizujące się w wodolecznictwie.

W 1845 roku na cele zakładu przebudowano stojący nad Wartą spichlerz (podobny do tego w Brzostkowie) i urządzono w nim łazienki, mieszkania, sale.

Zbudowano urządzenia służące zabiegom hydropatycznym nadzorowanym przez znanego dr Teofila Mateckiego. Zakład był nie tylko ośrodkiem leczniczym, ale także



kulturalnym (odwiedzili go skrzypek Apolinary Kątski, poeta Władysław Syrokomla). Uzdrowisko działało prężnie i w czasie zaborów stanowiło ostoję polskości i utrzymywało świadomość narodową Wielkopolan.

W 1862 roku hrabia Mycielski sprzedał dobra dębińskie i przeniósł

się do Królestwa. Nabyła je żydowska rodzina Cohnów (po których zachowały się ruiny mauzoleum naprzeciwko plebanii). Cohn przebudował gruntownie pałac. W początku XX wieku majątek przeszedł w ręce Gerarda Carsta, w czasie wojny mieszkali tu Niemcy, po wojnie całość przejął skarb państwa – wiąże się to z ciągłymi zmianami i przebudowaniami.

Obecnie pałac jest własnością prywatną, a miłośnicy Dębna, czekają na odbudowę i powrót miejsca do świetności.

Tekst:

Monika Buchwald, Witold Miedzak

Ilustracje:

Joanna Majcher, Karolina Oleksy (hrabinaweltmeister.pl), Muzeum Regionalne w Jarocinie, Polona



Ministerstwo
Kultur
i Dziedzictwa
Narodowego



NARODOWE
CENTRUM
KULTURY



OJCZYSTY – DODAJ
DO ULUBIONYCH

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu Narodowe Centrum Kultury: Ojczysty – dodaj do ulubionych. Edycja 2022